Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, DNIA 22 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 231 (885)

# Uznali swe błędy

## przywódcy rozłamowych związków zawodowych we Francji. — Skuteczna walka u boku CGT.

**Rząd francuski, nie bacząc na masowe protesty, szerzące się w całym kraju, prowadzi konsekwentnie swoją politykę.**

**Ogłoszony po posiedzeniu rady ministrów komunikat zapowiada na wtorek dalsze decyzje gabinetu w sprawie cen chleba i mleka. Oczekiwana jest podwyżka ceny chleba z 24 do 36—37 franków za kg. i ceny mleka z 26 do 34 franków za litr.**

Decyzja t. zw. kartelu zniżkowego grupującego centrale „Force Ouvrière" (rozłamowa organizacja zawodowa) i chrześcijańskich związków zawodowych o przerwaniu współpracy z rządem, wywołała **głębokie wrażenie we francuskiej opinii publicznej.** Kartel ten utworzony przed 4 miesiącami, stał początkowo na stanowisku współpracy z rządem w celu doprowadzenia do zniżki cen i przeciwstawiał się żądaniom CGT w sprawie podwyżki płac.

W ogłoszonym obecnie komunikacie kartel stwierdza „bezsilność rządu" i określa **dalsze rozmowy z rządem jako bezcelowe.** Przedstawiciele kartelu, wbrew poprzednim zapowiedziom, nie przybyli na piątkowe posiedzenie rady ministrów.

Komentarze prasowe podkreślają zgodnie, że obecne stanowisko kartelu świadczy o wzmagającym się wzburzeniu mas pracowniczych i **o skuteczności akcji CGT.**

Nawet prawicowy „Le Matin - Le Pays" przyznaje, że akcja CGT okazała się skuteczna również wśród robotników należących do separatystycznych związków.

# Tacy są Niemcy!

Z Berlina donoszą o wypadku, który rzuca jaskrawe światło na poziom umysłowy, jaki wytworzyli wśród Niemców hitlerowscy „kulturtraeger".

Aby zapobiec klątwie bożej, która spaść miała jakoby na świat w postaci „potopu", grupa rozfanatyzowanych chłopów ze wsi Bockholzberg w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, postanowiła złożyć ofiarę z życia dwojga dzieci. Dzieci te zostały przywiązane do krzeseł i czyniono już wszelkie przygotowania do ich zamordowania. W ostatnim momencie przybyła policja, która przeszkodziła dokonaniu tego haniebnego czynu i aresztowała duchownego, kierującego modłami i aktem „ofiary".

14 chłopów aresztowanych zostało potem, jak grozili „niewierzącym", którzy nie pozwolili rozbijać sobie na głowach wazonów z kwiatami, jako formy uzyskania przebaczenia bożego.

# Apetyty na Meksyk

**Komisja kongresu Stanów Zjednoczonych licząca 16 osób przybyła do Meksyku celem zbadania możliwości eksploatacji meksykańskich pól naftowych. Republikańscy członkowie kongresu uważają, że Meksyk ma warunki aby stać się najpoważniejszym źródłem zaopatrzenia USA w naftę.**

**Dziennik meksykański „El Popular" donosi, że w Meksyku odkryto niedawno nowe źródła naftowe, które rząd chce eksploatować przy pomocy Stanów Zjednoczonych.**

# W 46-ciu stanach USA

## figuruje kandydatura Henry Wallace'a na prezydenta

**Sekretarz Partii Postępowej Baldwin oświadczył, że mimo napotykanych trudności, partia wystawi swych kandydatów w 46-ciu stanach. Baldwin stwierdził, że jedynie w dwóch stanach — Florida i Oklohama Partia Postępowa spotkała się z kategoryczną odmową wciągnięcia jej kandydatów na listę wyborcza.**

**W stanie Idaho natomiast władze pod naciskiem mas ludowych zmuszone były zmienić swą poprzednią decyzję i wciąg nąć kandydatów Partii Postępowej na listy wyborcze.**

* * *

W dniach 24 — 26 września w Chicago odbędzie się VI zjazd kongresu Słowian amerykańskich. Na zjeździe tym przemawiać będzie **Henry Wallace**, przewodniczący Partii Postępowej i kandydat na prezydenta USA z jej ramienia.

Wallace niejednokrotnie już podkreślał **konstruktywną rolę Słowian amerykańskich.** Przemawiając przed dwoma laty na III kongresie Słowian amerykańskich w Nowym Jorku, Wallace oświadczył: **„Wiem, że mało jest rzeczy tak zasadniczych i potrzebnych dla dobra świata, jak przyjaźń między Słowianami amerykańskimi".**

# Nowe drogi

## przemysłu rumuńskiego

W przemyśle rumuńskim rozwinął się szeroko ruch o zwiększenie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji i oszczędzanie surowców. Inicjatorami ruchu byli robotnicy fabryki „IMS" w Braszowie, którzy zwrócili się z apelem do wszystkich robotników rumuńskich.

Wezwanie robotników braszowskich omawiane jest w dziesiątkach fabryk i zakładów przemysłowych Rumunii.

Gazeta „Scinteja" publikuje korespondencje świadczące wymownie o sukcesach świata pracy Rumunii.

W fabryce maszyn rolniczych w Boksza - Montana robotnicy zaoszczędzili w ciągu jednego miesiąca 22.281 kg. cennego surowca. Robotnicy fabryki metalurgicznej „Woyna" zredukowali czas obróbki ważnych części o 67 procent i do połowy zmniejszyli zużycie paliwa.

# Nowy chleb na Węgrzech

## M. Rakosi o nowych formach gospodarki rolnej

**Z okazji obchodu dnia św. Stefana i uroczystości pożniwnych „nowego chleba" sekretarz generalny węgierskiej partii pracujących — Rakosi Matias, wygłosił w Kecskemet przemówienie, w którym scharakteryzował zadania węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.**

**„Dwie drogi stoją przed pracującym chłopstwem. Jedną jest stara gospodarka indywidualna, której konsekwencją jest wzmocnienie warstwy bogaczy chłopskich i doprowadzenie do ruiny pracującego chłopstwa. Krocząc tą drogą pracujące chłopstwo z pewnością pozostanie w tyle. Ziemia wymyka się wtedy z rąk pracującym chłopom aż w końcu znów przechodzą do szeregów wyrobników.**

**Ludowa demokracja nie może kroczyć tą drogą. Chcemy podnieść stopę życiową nie tylko robotników w miastach, lecz i pracującego chłopstwa na wsi, by i ono korzystało z dobrodziejstw kultury i by stopniowo zacierała się różnica między wsią a miastem".**

## Apetyt rośnie w miarę jedzenia

# Więcej niż w czasie wojny

## zarabiają rekiny przemysłowe USA. — Robotnik ma się coraz gorzej

**Ze sprawozdania rządowej federalnej komisji handlowej, zatytułowanego „Poziom zysków, po potrąceniu podatków, w niektórych gałęziach przemysłu w latach 1940 — 1947", wynika, że obecnie niektóre towarzystwa mają większe zyski, aniżeli w roku 1940, kiedy to największe gałęzie przemysłowe ciągnęły ogromne dochody ze sprzedaży materiałów wojennych.**

**Sprawozdanie to jest wynikiem zbadania zysków 508 towarzystw przemysłowych w 25 dziedzinach przemysłu, stanowiących największe gałęzie, w których koncentracja kapitału osiągnęła najwyższy stopień.**

**W sprawozdaniu podkreślone zostało że w roku 1940 — 50 proc. aktywów całego przemysłu przetwórczego USA przypadało na wyżej wymienione gałęzie przemysłu. Sprawozdanie podaje, że czysty zysk, po potrąceniu wszystkich normalnych wydatków oraz federalnych podatków dochodowych, we wszystkich gałęziach przemysłu, z wyjątkiem dwóch, był w roku 1948 wyższy, aniżeli w roku 1940, a w większości wypadków nawet znacznie wyższy.**

**Sprawozdanie pomija oczywiście zupełnie zarobki robotników, których zdolność nabywcza — na skutek inflacji i zwyżki cen — wielokrotnie zmalała w tym czasie, gdy przemysłowcy napchali sobie kieszenie.**

## Anglia uprawia

# handel łańcuszkowy

## Dziwna historia pewnego transportu cukru

W dzienniku tureckim „En Son Dakika" z 27 lipca ukazał się artykuł pt. „Dziwna oferta". Dziennik turecki pisze:

„Podzielę się z wami dziwną wiadomością. Po sprawdzeniu opakowania zakupionego w Anglii cukru, skonstatowano, że był on pochodzenia polskiego. Firma angielska wysłała cukier nie zmieniając nawet opakowania polskiego. Przy takiej transakcji, dokonanej przez pośrednika, można słusznie zapytać, czy cukier ten otrzymała Turcja po niższej cenie. Nie możemy tego wiedzieć, gdyż nie znamy sprawy.

Podpisaliśmy układ handlowy z Polską, i cukier znajduje się na pierwszym miejscu wśród artykułów przeznaczonych do importu. Gdybyśmy podpisali ten układ wcześniej, otrzymalibyśmy cukier bezpośrednio z Polski.

# Depesze ze świata

**STRAJK 3 MILIONÓW ROBOTNIKÓW**

**W sobotę odbył się na terenie Włoch jednodniowy ostrzegawczy strajk 3 milionów robotników rolnych, domagających się nowej umowy zbiorowej.**

**KLĘSKI SOFULISA**

**Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że w toku trwającej już 67 dni ofensywy na froncie Grammos, wojska ateńskie straciły 22 tysiące zabitych i rannych.**

**GRECJA PROWOKUJE**

**Jak donosi albańska agencja telegraficzna, greckie samoloty w okresie od 13 do 15 sierpnia 15 razy naruszyły terytorium Albanii. Przeloty samolotów greckich miały miejsce w różnych punktach kraju. Niektóre miejscowości w południowej Albanii były ostrzeliwane przez samoloty greckie.**

**STRAJKI W NIEMCZECH.**

**W prowincji Nadrenia-Pfalz (strefa francuska) szerzy się fala strajków. Robotnicy manifestują przeciwko zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby i domagają się podwyżki płac.**

# Masowe samobójstwa zwierząt

## spowodowane są... witaminami. — Jak lemingi padają ofiarą zbiorowej histerii

Już od tysięcy lat ludzie obserwują wszelkie zjawiska w przyrodzie, ale jak dotąd nie zdołali wyjaśnić przyczyn, dla których **zwierzęta w pewnym okresie czasu zmieniają gromadnie miejsce swego bytowania.**

Jednym z najbardziej znanych, a nie wytłumaczonych zjawisk jest na przykład **„nalot" szarańczy.** Przed kilkoma laty w rejonie Morza Czarnego jedna, jedyna **chmara szarańczy pokryła zupełnie obszar liczący ponad 5.000 km. kwadratowych.**

W północnej części Kanady i w Norwegi można było zaobserwować podobne zjawiska. Niezliczone ilości małych gryzoni **zwanych lemingami,** schodzą od czasu do czasu z terenów górskich i przeszedłszy nadbrzeżne równiny, **rzucają się w morze i giną.**

Uczeni zainteresowani tymi objawami masowych wędrówek i śmierci zwierząt, poczęli je obserwować i w ten sposób w życiu lemingów ujawniono bardzo ciekawe fakty.

Przebywają one całymi koloniami w górach, ponad strefą lasów. Na tych obszarach cała roślinność składa się z łąk i porostów. Od czasu do czasu któraś kolonia rozrasta się ponad miarę i równocześnie małe te zwierzątka, zwykle bardzo płochliwe, stają się agresywne i nieustraszone.

Wreszcie kiedy „ciasnota" staje się nie do zniesienia, **całe armie lemingów opuszczają stoki gór i wychodzą do lasów,** w których jednak nie mogą wyżyć. Dlatego też w **dalszym ciągu wędrują dalej, mnożąc się przez cały czas,** pomimo stałych ataków swych wrogów, jak kun, łasic, jastrzebi, dla których stanowią one pożywienie.

W ciągu dwóch lub trzech lat, jakie nieraz upływają zanim lemingi dotrą do wybrzeża, są one pożerane całymi tysiącami, topią się całymi milionami przy przechodzeniu przez rzeki i fiordy, albo też umierają z głodu.

Te które docierają do Atlantyku **rzucają się zwartą masą w morze i toną w nim.**

Padając ofiarą zbiorowej histerii zwierzęta te zatracają również swój instynkt samozachowawczy.

Stwierdzono, że pewna ich ilość, mimo, że natrafia na dogodne dla siebie do życia wyżyny, ginie tam po pewnym czasie.

Uczeni po długich badaniach doszli do wniosku, że przyczyną tego masowego rozmnażania się tych zwierząt w górach raz ich wymierania w innych częściach kraju **są... witaminy.** Odkryto je w porostach, którymi żywią się lemingi w czasie swego długiego zimowania.

Podczas emigracji zwierzęta te pozbawione są tych witamin pobudzających reprodukcję, choć początkowo pewna jej ilość jest jeszcze nagromadzona w komórkach.

U tych, które znalazły sobie odpowiednie napozór schronienie, **rezerwa ta wyczerpuje się szybko wskutek nadmiernej płodności.** Nie można jej również odnowić. Lemingi stają się więc bezpłodne i wymierają.

Przypuszczalnie jest to przyczyną wszystkich masowych emigracji. **Brak pożywienia i wody powoduje wymarsz zwierząt.**

Jeśli zaś chodzi o szaleństwo reprodukcji i o zbiorową histerię, rozpowszechnioną wśród tych zwartych grup, tłumaczą się one działaniem pewnej, szczególnej witaminy zawartej również w roślinie, którą żywią się lemingi.

# Jak będą pracowali junacy

## w brygadach Służby Polsce w r. 1949?

W nadchodzący czwartek, dnia 26 bm., przybędą do Łodzi junacy ze „Służby Polsce", którzy podobnie jak ich koledzy z poprzednich turnusów, kontynuowali dzieło uporządkowania nadbrzeża szczecińskiego.

**Łódź nie wyśle już w rb. więcej junaków.** Jeszcze tylko wyjedzie jeden turnus we wrześniu, ale będzie to wyłącznie młodzież wiejska, z terenu naszego województwa.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń **opracowano już ogólny plan pracy brygad „Służby Polsce" na rok 1949.**

W okresie od kwietnia do października zorganizowane będą **trzy turnusy,** przy czym pomiędzy turnusami nastąpi przerwa od 5 do 7 dni. Młodzież podzielona zostanie na brygady, liczące **po 1000, 500 albo 250 junaków, pracujących na dwie zmiany po 5 godzin dziennie.**

Jako najodpowiedniejszy rodzaj prac dla „Służby Polsce" ze względu na opłacalność i ze względów wychowawczych uznano **prace konstruktywne,** a przede wszystkim — **nieskomplikowane roboty budowlane oraz roboty ziemne: drogowe, obwałowanie i regulację rzek.**

Samorządy lub przedsiębiorstwa miejskie, zamierzające zatrudnić w r. 1949 oddziały „Służby Polsce", powinny zgłosić natychmiast odpowiednie zapotrzebowanie do Komendy Głównej z dokładnym podaniem rodzaju pracy, miejsca pracy, oraz ilości potrzebnych oddziałów. (t)





# Nasze listy

**BE—WU Z ŁODZI:** Bardzo słuszne jest pragnienie Pani usamodzielnienia się, tym bardziej, że ma Pani zawód, który bezwzględnie może się jej przydać w życiu. Na terenie Łodzi istnieje wiele szkół zawodowych w tej dziedzinie. Proszę się zwrócić do jednej z nich. Adresy tych szkół otrzyma Pani w Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego Jaracza 11, Wydział Szkół Zawodowych. Tam też mogą Panią poinformować, czy istnieje możliwość zdawania egzaminów i otrzymania dyplomu.

* * *

**KOCHAJĄCA KRYSIA:** Jest Pani bardzo młodą dziewczyną, która nie powinna zawracać sobie głowy przelotnymi znajomościami. Jeżeli przez blisko dwa lata Pan, o którym Pani pisze, nie dawał znaku życia i nie obchodziło to Panią zupełnie, nie widzimy powodów, dlaczego na skutek jednej jego wizyty i natychmiastowego wyjazdu „życie straciło dla Pani urok". W Pani wieku należy o wiele lżej podchodzić do każdej znajomości i nie wyobrażać sobie natychmiast, że jest Pani zakochana. Zresztą mamy wrażenie, że znajomy ten również nie traktuje tej sprawy poważnie, o czym mogą świadczyć żarciki jego kolegów.

* * *

**ZMARTWIONA Z ŁODZI:** Nie powinna się Pani martwić, ani przejmować złośliwością koleżanek, tym bardziej, że z początkiem roku szkolnego na pewno zapomniały co było w roku zeszłym. Poza tym dziewczęta w jednej klasie bardzo często dokuczają sobie wzajemnie bez wyraźnego zamiaru wyrządzenia przykrości. Jeśli śmieją się z Pani powierzchowności proszę śmiać się razem z nimi i nie traktować tej sprawy poważnie, lecz z humorem. W ten sposób — jesteśmy przekonani — stracą swoje zainteresowanie dla Pani osoby i dadzą Pani spokój.

* * *

**CZYTELNIK 999:** Przeczytaliśmy z wielką przyjemnością Pański miły list. Mimo młodego wieku uważamy, że rozumuje Pan bardzo rozsądnie i poważnie ujmuje zagadnienia, z którymi spotyka się Pan w życiu. Cieszy nas również to, że mimo iż od najmłodszych lat spotkało go nieszczęście i stracił Pan rodziców, to jednak znalazł Pan prawdziwych przyjaciół w osobach swych opiekunów. Jeśli pański przybrany ojciec sprzeciwia się znajomości z tą panienką, to należałoby z nim pomówić szczerze i otwarcie spytać się, jakie względy nim kierują. Powinien mu Pan wytłumaczyć, że uczucie przyjaźni, które łączy Pana z jego młodą znajomą absolutnie nie wpływa i nie umniejsza przywiązania, jakie posiada Pan dla domu i swoich opiekunów. Mamy nadzieję że po waszej rozmowie wszystko się wyjaśni i okaże się, że zupełnie niepotrzebnie się Pan martwił. Jeśli chodzi o przyzwyczajenie się do palenia papierosów, to bezwzględnie uważamy, że jest to szkodliwy nałóg, specjalnie w młodym wieku i przy tym bardzo kosztowny. Dlatego też nie powinien Pan brać przykładu z tych, którzy palą papierosy. Serdecznie Pana pozdrawiamy i prosimy napisać do nas jeszcze.



*Codzienna nowelka „Expressu"*

# KALENDARZ

Wuj Andrzej był nie tylko bardzo stary, ale i bardzo bogaty. Może właśnie dlatego był nieprawdopodobnie skąpy i podejrzliwy. Podobno z powodu swojego skąpstwa i przywiązania do majątku nie mógł umrzeć: tak przynajmniej twierdziła jego bardzo liczna rodzina, która od kilku lat niezmiennie życzyła mu lekkiej, ale szybkiej śmierci i od kilku lat usiłowała pozyskać jego twarde serce.

„Och, gdyby mnie zapisał majątek, mógłby spokojnie umrzeć" — wzdychał każdy z osobna i wysilał się na serdeczność wobec niego w nadziei, że coś otrzyma w spadku.

A wuj Andrzej dobrze o tym wiedział i stawał się coraz bardziej podejrzliwy i złośliwy. „A dranie — mawiał do siebie — jesteście kochani, co? Majątku wam się chce! Ale zobaczycie; będę żył jeszcze dwadzieścia lat".

Z całej czeredy krewniaków jedynie siostrzeniec Paweł nie budził w nim takich podejrzeń, choć i dla niego nie miał serca. „Przynajmniej nie czyha na mój majątek" — mawiał sobie stary.

„Paweł rzeczywiście nie narzucał się ze swoimi uprzejmościami. Był z natury nieśmiały i skryty, a przy tym bał się wuja. Bał się ostrego spojrzenia jego siwych oczu, jego ściągniętych, krzaczastych brwi, bał się wreszcie, że stary... nie zapisze mu majątku.

Ilekroć więc rozmawiał z nim, co się zresztą rzadko zdarzało, starał się zaszyć w ciemny kąt i mówił jak najmniej. Natomiast po każdej rozmowie ze swoją narzeczoną myślał sobie: „Trzeba coś zrobić. Stary może umrzeć i nie zapisać mi nic. Co wtedy? Chyba się nigdy nie ożenię. Znał wuja, jego podejrzliwość i sposób, w jaki reagował na serdeczność członków rodziny. — „Nie tędy droga" — zdecydował.

Ponieważ zbliżały się imieniny wuja Andrzeja, w rodzinie zapanowało ożywienie. Rozmaite ciotki i kuzynki, wujkowie i kuzynowie tworzyli kółka i szeptali między sobą, naradzając się nad wyborem takich prezentów, które by sprawiły solenizantowi wielką przyjemność. Paweł nie brał udziału w naradach; miał własne plany.

W. dniu imienin wuj Andrzej przyjmował gości. Był jednak zły i chmurny. Chodził pośród bliższych i dalszych krewniaków, czasem mówił coś, częściej milczał i patrzył nieufnie, spode łba na obecnych. Ciotki i kuzynki były ożywione, mówił mu: Andrzejku, wujciu, śpiewały *„sto lat"* — i usiłowały wciągnąć go do rozmowy. Wymawiał się i przechodził dalej, milczący i niedostępny.

„A, dranie — myślał — majątku chcecie. Prezenty mi dajecie: papierośnicę, żebym palił, organizm nikotyną zatruwał i wcześniej umarł, co? Albo ten wazon — żeby mi spadł na głowę, co? A znów ta Henia! Taka niby spokojna, a pantofle mi kupiła za duże, żeby mi się nogi poplątały i żebym kark skręcił gdzie na schodach. A, dranie, niedoczekanie wasze! Będę żył jeszcze dwadzieścia lat".

Paweł spóźnił się. Przyszedł, gdy całe towarzystwo było już rozbawione, a wuj Andrzej odszedł na chwilę do swego gabinetu. Paweł, przywitawszy się z obecnymi, poszedł do wuja. Przywitał się z nim bez żadnych czułości i spokojnie, bez afektacji złożył wujowi życzenia. Ten mruknął coś w podziękowaniu, przyjął prezent i przeszli razem do reszty towarzystwa.

Kiedy wieczorem wszyscy się rozeszli, wuj Andrzej poszedł, mrucząc gniewnie, do swego gabinetu. Na biurku leżał nierozpakowany prezent Pawła.

*„Cóż mi ten dudek ofiarował"* — mruknął Andrzej i z pewną ciekawością odpakował prezent — „Toż to dureń; kalendarz mi kupił — mruknął po chwili i dodał: — „Może chce, żebym liczył dni do końca życia?" Sapiąc przeglądał kalendarz. Nagle zawołał: „Czy ten chłopak oszalał? Toż to wieczny kalendarz! Obliczony na sto lat! Czy on myśli, że będę żył tak długo? „Che — chce — zaczął się śmiać i czytał głośno: — „Dział sportowy"; che-che, — dla mnie sport! — „Jak zachować wieczną młodość!" — o, to coś dla mnie. Czytajmy dalej: „Jak uniknąć chorób" — a tutaj notatnik. Che, che, też miał chłopak pomysł. No, ten przynajmniej nie czyha na mnie. Jest zupełnie inny, niż cała ta zgraja. „Dranie" — zawołał głośno. — Chcą, żebym umarł; papierośnicę mi dają, za duże pantofle... Zamyślił się chwilę, a potem dodał: — „Kochany chłopak!".

— — — — — — — —

Wuj Andrzej zmarł wkrótce. Majątek, jak się okazało w całości otrzymał Paweł.

Cała rodzina zgodnym chórem zgrzytała zębami. Paweł jednak nie przejmował się tym. Założył swój własny dom i często z rozrzewnieniem wspominał wuja Adrzeja...

D. K.

# PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — O Wiciu, popatrz!... Grzyb jak ceber!... Zerwiemy!
WICEK: — Idź, głupi, sam jesteś ceber! Przecie to muchomór! Wytruć nas chcesz, czy co?

WACEK: — Te, Wicek, jak pragnę czkawki! Gajowy idzie!...
WICEK: — O pieska obleśna!... Siadaj ino na ten pieniek i zamknij radiogębę na kłódkę!

GAJOWY: — Zjeżdżać stąd! Nie wolno po lesie chodzić!
WICEK: — To też nie chodzimy, tylko siedzimy! A na to zakazu nie ma!

WICEK: — Wstawaj! Udało się! Nie możesz? To ci pomogę...
WACEK: — Ostrożnie, Wiciuniu!... Spodnie mi żywicą do pnia przyrosły! Stój, bo trzeszczą!...

## Zostały wędliny
### Sklepy nie mogły się pozbyć towaru

*Wczoraj* były jeszcze kolejki za mięsem, ale każdy mógł się przekonać, *że* sytuacja uległa *już* wydatnej poprawie.

Jeżeli *idzie* o wędliny, przygotowano *ich tak* znaczne ilości, że *sklepy* nie mogły się pozbyć towaru. W *sklepach* spółdzielczych PSS zostało *kilka* tysięcy kilogramów najrozmaitszych wędlin i kiełbas.

Pokazało się *też więcej* słoniny. Rzeźnicy sprzedają *jednak* ograniczone porcje, aby starczyło dla każdego. Komisje lotne, które obchodziły wczoraj miasto, nie zanotowały żadnych nadużyć — towar *sprzedawano* aż do wyczerpania zapasów. (s)

## Okna ozdobili
### ale... nagród nie chcą

W maju rb. Wydział Plantacji Miejskich w Łodzi ogłosił interesujący konkurs na najładniej ozdobione okno i balkon.

Niestety, konkurs ten nie spotkał się z właściwym oddźwiękiem. **Dość powie dzieć, że stanęło do niego tylko 10 osób!**

Tymczasem wiele okien i balkonów w Łodzi naprawdę ładnie się prezentuje. Jedrakże lokatorzy, którzy zadali sobie tyle trudu, aby podnieść wygląd estetyczny swych mieszkań nie potrudzili się zgłosić je do Wydziału Plantacji.

Jutro jury przyzna nagrody. Dokonany będzie objazd przez miasto i poza zgłoszonymi wyróżni się także niezgłoszone okna i balkony. A nagrody są ponętne: palmy belgijskie, rzadkie gatunki paproci itd. (k)

## Dozorczyni domu
### zatruła się chloroformem

Lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany został na ul. Narutowicza 42, gdzie zastał leżącą bez życia dozorczynię tego domu 46-letnią Marię Fidler.

Dozorczyni zatruła się chloroformem. Nie wiadomo tylko, czy śmierć jej była dziełem przypadku, czy też Fidlerowa celowo odebrała sobie życie.

## Rekordowe obroty
### P. D. T. w Łodzi

Powszechny Dom Towarowy w Łodzi cieszy się dużym powodzeniem. Placówka ta spełnia należycie swą rolę, a pod względem powodzenia bije wszelkie rekordy.

Z dokonanego ostatnio zestawienia wynika, że łódzki PDT osiągnął w lipcu rb. największe obroty, wyrażające się sumą 113 milionów złotych. Drugie miejsce zajął katowicki Powszechny Dom Towarowy, wykazując 112 milionów zł. obrotów. (k)

# Ofiara wścieklizny
## Pokąsany przez chorego psa Mateusz Bartosik zmarł w Kochanówku. — Jedynie natychmiastowe szczepienie może uratować życie!

Przed kilku dniami do zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku pod Łodzią przywieziono **63-letniego Mateusza Bartosika, zam. przy ul. Targowej 31.** Lekarze stwierdzili u niego **objawy wścieklizny.** Nazajutrz, mimo usilnych zabiegów lekarskich, **chory zmarł w strasznych męczarniach.**

Jak ustalono, Bartosik został **pokąsany przez wściekłego psa w dniu 21 lipca br.** Miało to miejsce w mieszkaniu u znajomych. Pies pokąsał jeszcze 8 znajdujących się tam osób. **Wszyscy jednak zlekceważyli ten wypadek i nie poddali się odpowiedniom szczepieniom, które je dynie mogą uchronić przed śmiercią.**

Dopiero obecnie, po zeznaniach Bartosika, władze zdrowotności publicznej odszukały wszystkich pokąsanych w tym dniu i dokonały szczepień.

Ludność nie powinna lekceważyć tego rodzaju wypadków. **Wścieklizna jest chorobą straszną i tylko w porę przeprowadzony zabieg może uratować życie.** Psa wściekłego łatwo poznać po szeregu oznakach. **Zwierzę jest osowiałe, ma podtulony ogon, z pyska cieknie mu piana. Wściekły pies unika wody, a już najbardziej charakterystycznym objawem jest, że zarażone wścieklizną zwierzę łyka przedmioty niejadalne.**

Nie zawsze jednak można poznać, czy pies jest wściekły. Dlatego też zaleca się szczepienia ochronne w każdym wypadku pokąsania. **Zabieg taki nikomu nie może zaszkodzić, a tysiące ludzi zawdzięcza swe życie właśnie natychmiastowemu udaniu się do lekarza.**

Szczepienia przeciwko wściekliźnie dokonywane są w każdym dozorze sanitarnym, a jeśli ktoś nie zna adresu — winien bezzwłocznie udać się do najbliższego komisariatu MO.

Wścieklizna u ludzi rozwija się w okresie **od 3-ch tygodni do 3-ch miesięcy.** Zależy to od odporności organizmu. Objawy wścieklizny u człowieka są identyczne, jak u zwierzęcia. **Pierwsze symptomaty to stan poddenerwowania, chory z trudem łyka płyny i jedzenie. Potem występuje charakterystyczny „wodowstręt". Sam widok wody przyprawia o dreszcze. Po skurczu mięśni przełykowych następuje skurcz mięśni oddechowych i chory umiera wskutek uduszenia.**

Przed kilku dniami donosiliśmy o innym wypadku pokąsania kilkunastu osób przez wściekłego psa. Było to 14-go sierpnia w okolicy ul. Drewnowskiej, Długosza i Czartoryskiego. W skutek naszego apelu już kilka osób zgłosiło się do dozoru sanitarnego przy ul. Srebrzyńskiej. Pozostali winni natychmiast uczynić to samo. Nie czekajcie ani chwili! **Chodzi o wasze życie!** (l)

### *Zawarczały motory...*
## Zawody lotnicze rozpoczęte!
### Dziś — próby sprawności lotu

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na lotnisku w Lublinku **pierwsze po wojnie zawody lotnicze w których udział biorą 33 maszyny z 12 aeroklubów polskich.** Jak wiadomo, zawody te były poprzednio odwołane ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Wczoraj pogoda dopisała, toteż na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze zwolenników tego pięknego sportu.

Na uroczystości otwarcia zawodów przybyli: **wojewoda Szymanek, przewodniczący MRN Andrzejak, dyr. dep. lotnictwa mjr. Zabłocki z Warszawy** i inni. W charakterze gościa obecny był również **pilot Aeroklubu Wielkiej Pragi — Zenisek.**

Samoloty przybywały na lotnisko w wyznaczonych im godzinach lądowania. Była to jedna z konkurencji zawodów. **Na razie pierwsze miejsce zajmuje Aeroklub Warszawski, który za punktualne przybycie uzyskał największą ilość punktów.**

W godzinach popołudniowych odbyły się **efektowne loty klucza samolotów sportowych, które miały na pokładzie po jednym skoczku spadochronowym.** Oderwali się oni od samolotów na wysokości 600 metrów.

Zachwyt publiczności wzbudzał **pilot LWD Szymański, który popisywał się wspaniałymi akrobacjami na samolocie polskiej produkcji typu „Junak".**

Wczorajszy dzień był nielada przeżyciem dla łódzkich przodowników pracy. **Około 100 osób wyznaczonych przez OKZZ miało okazję przyjrzeć się swemu rodzinnemu miastu, lecąc ponad jego najwyższymi domami i kominami.** Loty pasażerskie odbywały się na samolotach typu „Li 2" i trwały po 15 minut każdy.

**W dniu dzisiejszym będziemy świadkami próby sprawności lotu, która jest punktem kulminacyjnym zawodów. Loty odbywać się będą już od godziny 8-ej rano. Dzisiaj też spodziewany jest przyjazd ministra Rabanowskiego.** (kł)

### *Zamiast rzeźnikom—„Powszechnej!"*
## Mięso dla robotników
### powinny wydawać sklepy spółdzielcze

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się wczoraj konferencja, zwołana w związku z likwidacją RCA od dnia 1-go września rb.

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zaopatrywała dotąd w mięso zarówno stołówki pracownicze jak i robotników. Wyłonił się więc problem, **kto przejmie te funkcje z chwilą zaprzestania działalności przez RCA.**

Jeżeli chodzi o stołówki postanowiono, że zaopatrywać je będzie **Państwowa Centrala Handlowa,** której mięsa dostarczy Centrala Mięsna.

Sprawa zaopatrywania robotników nie została jeszcze zdecydowana. **W nadchodzący wtorek ma zapaść odpowiednia decyzja.**

Jak już donosiliśmy, rozważane są dwie koncepcje: **przekazanie rozdziału mięsa prywatnym zakładom rzeźnickim, względnie Wydziałowi Aprowizacji.**

Zdaniem naszym zarówno rzeźnicy jak i Wydział Aprowizacji **nie będą mogli wywiązywać się należycie z zadania. Najsłuszniej i najcelowiej byłoby powierzyć tę sprawę Powszechnej Spółdzielni Spożywców, która jak dotąd ze wszelkich akcji rozdzielczych wywiązuje się ku zadowoleniu konsumentów.** Jedyny szkopuł, że PSS posiada zbyt mało detalicznych sklepów rzeźnickich. Ale i na to jest rada. Przy fabrykach istnieją zorganizowane już i urządzone punkty sprzedaży mięsa, **nic więc prostszego, jak przekazać je PSS.**

**Jesteśmy przekonani, że koncepcja ta będzie wzięta pod uwagę i OKZZ wyrazi zgodę na taki sposób załatwienia sprawy.** (k)

## Kradli, kradli
### — aż wpadli!

Na terenie zakładów PZPB nr. 3 przy ul. Piotrkowskiej 293 dokonywane były od dłuższego czasu systematyczne kradzieże węgla. Sprawcy wpadli wreszcie w ręce Straży Przemysłowej. Złodziejami okazali się: Henryk Jaworski, zam. przy ul. Smoczej 28 oraz Eugeniusz Górecki, zamieszkały na Księżym Młynie 9.

# Każde dziecko w szkole!

## Mimo wprowadzonej reorganizacji szkolnictwa cała młodzież łódzka będzie mogła kontynuować naukę

**Już za dziesięć dni rozpoczną się zajęcia w szkołach. Zaroją się wielotysięcznym tłumem ulice miasta. Ożyją budynki szkolne, w których w ciągu dwóch miesięcy panowała niczym niezmącona cisza. Wypełni je gwar młodzieńczych głosów. Zaczną się opowiadania, jak i gdzie kto spędził wakacje. Coraz bardziej będą się zacierały w pamięci obrazy minionych tygodni. Skąpana w słońcu łąka, szmer płynącej w dolinie rzeczułki, góry... Zapach żywicy zmiesza się z zapachem pokostu i świeżo lakierowanych ławek...**

**Po dobrze zasłużonym odpoczynku młodzież powróci do nauki. Za dziesięć dni rozpocznie się nowy rok szkolny...**

Przygotowania do nowego roku szkolnego są w pełnym toku. Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, sytuacja przedstawia się najzupełniej pomyślnie.

Dotychczas przydzielono już miejsca dla tej młodzieży, która zdała egzaminy **z wynikiem pomyślnym.** Obecnie rozmieści się tych wszystkich, którzy **ze względu na chorobę, czy pobyt na obozach harcerskich itp. nie mogli się stawić na egzamin.** Muszą oni złożyć podania odpowiednio umotywowane. Egzaminy dla nich odbędą się **w czasie od 2 do 5-go września w I Państwowym Gimnazjum.** Dla młodzieży tej jest jeszcze **około 250 — 300 miejsc.**

Dzieci, które nie zdały egzaminu, kierowane będą do szkół zawodowych i wieczorowych. Jak zapewnia Kuratorium, dla wszystkich dzieci wystarczy miejsc w szkole, **żaden uczeń, żadna uczenica nie znajdzie się w Łodzi poza szkołą.**

### OD ELEMENTARZA DO MATURY

Nowy rok szkolny przynosi ze sobą poważne zmiany w organizacji szkolnictwa: **w tym roku rozpoczyna się bowiem realizacja szkoły jedenastoletniej.**

„Jedenastolatka" składa się z dwóch stopni: **podstawowego** obejmującego klasy 1 — 7 i **licealnego** (klasy 8 — 11). Szkoła stopnia podstawowego jest **obowiązująca dla wszystkich dzieci.** Po jej ukończeniu absolwenci otrzymają świadectwo 7 klas i **będą mogli kontynuować naukę w liceum 4-letnim ogólnokształcącym lub zawodowym.**

Ukończenie stopnia drugiego tj. czterech klas licealnych w szkole ogólnokształcącej lub zawodowej daje absolwentowi t. zw. dużą maturę i **otwiera przed nim podwoje do wyższych studiów.** Tak zw. małej matury „jedenastolatka" **nie przewiduje.**

Przed absolwentami szkoły podstawowej, którzy nie skorzystają z dalszej nauki w klasach licealnych, lecz zaczną pracować zarobkowo, **stoją otworem t. zw. publiczne szkoły średnie zawodowe** (b. szkoły dokształcające). **W Łodzi czynnych będzie w nowym roku szkolnym 10 szkół tego typu.**

### PROGRAM PRZEJŚCIOWY

W „jedenastolatce" ogólnokształcącej nie będzie podziału na typy humanistyczne i matematyczno - przyrodnicze. Nauki ścisłe będą wykładane **w szerszym niż dotąd zakresie,** zaś nauki humanistyczne w stosunku do dawnego programu licealnego będą tylko nieznacznie zwężone. **Szeroki będzie wachlarz szkół licealnych zawodowych.**

Klasy VI i VII w **okresie przejściowym** tj. w bieżącym roku szkolnym będą przerabiały program niższych klas I i II dawnego gimnazjum, klasy VIII i IX — programy wyższych klas (III i IV), zaś klasy X i XI — program dotychczasowych klas licealnych (I i II).

W następstwie, do klas licealnych wprowadzony będzie nowy program. Przewiduje się w szerszym zakresie naukę geografii gospodarczej, geologii, biologii oraz propedeutykę nauk społeczno - ekonomicznych.

Języki obce nowożytne w „jedenastolatce" obowiązują już od kl. VI (jeden język). Od klasy VIII uczeń będzie miał do wyboru bądź język nowożytny, bądź łacinę, przy czym przy wyborze dwóch nowożytnych języków obcych jeden z nich musi być słowiański: rosyjski, czeski itd.

### JAK JEST W ŁODZI?

**W Łodzi jest ogółem 128 szkół podstawowych i 10 szkół specjalnych.** Absolwenci tych szkół mogą wstąpić do VIII klasy szkół jedenastoletnich. Szkół tego typu pełnych jedenastolatek, **jest na terenie Łodzi 9.** Niepełnych jedenastoletnich szkół z klasami od VIII do X jest 8 i 3 dla dorosłych, zaś szkół rozwojowych z klasami od I do IX — 2. Poza tym jest jeszcze 10 publicznych średnich szkół zawodowych.

**Jak już zaznaczyliśmy, szkoły te będą w stanie wchłonąć wszystkich tegorocznych absolwentów szkół podstawowych.**

(skl)

## Prywatne fabryki

### Jest ich 1.562 w całym kraju

Prywatny przemysł włókienniczy, zorganizowany w zrzeszeniach branżowych, reprezentowany jest na terenie kraju przez 1.562 przedsiębiorstwa.

Największa ilość, bo 638 przedsiębiorstw prywatnych grupuje się w Łodzi i na terenie woj. łódzkiego.

Zakładów przemysłu bawełnianego jest w całym kraju 512. Wytwórni przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego — 485, z tego w woj. kieleckim — 156, w woj. łódzkim — 138, w woj. śląskim — 69 oraz w woj. krakowskim—51. (t)

## *Pod jednym dachem* wszystkie przychodnie lecznicze

### Centralny Ośrodek Zdrowia powstaje w Łodzi

**W Łodzi powstanie niebawem Centralny Ośrodek Zdrowia, przeznaczony dla ludności śródmieścia.** Będzie się on mieścił przy ul. Próchnika 11, gdzie doniedawna znajdowały się *biura Wydziału* Opieki Społecznej, przeniesione już na ul. Piotrkowską 113.

Już w chwili obecnej na ul. Próchnika czynna jest **poradnia przedślubna, sportowa i psychoterapeutyczna oraz biuro Duńskiego Czerwonego Krzyża.** W najbliższym czasie uruchomiona zostanie tu **nowa poradnia przeciwgruźlicza,** a istniejącą obecnie poradnię przeciwgruźliczą przy ul. Moniuszki przejmie Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą.

Poza tym w Centralnym Ośrodku Zdrowia znajdą pomieszczenie **dwie przychodnie przeciwweneryczne,** przeniesione z ul. Nowotki 23 i Wólczańskiej 114. Skoncentrowanie wszystkich przychodni pod jednym dachem posiada duże znaczenie. ***Chodzi o to, aby chorzy nie stykali się ze zdrowymi.*** Ponieważ wszystkie przychodnie będą przeniesione z Piotrkowskiej i innych ulic na ul. Próchnika — gmach przy ul. Piotrkowskiej 113 będzie przeznaczony tylko i wyłącznie dla spraw administracyjno-lekarskich.

Jeżeli idzie o pozostałe przychodnie przeciwweneryczne przy ul. Lubelskiej i ks. Brzózki — będą one nadal funkcjonowały w dotychczasowych lokalach, aby również i ludność przedmieść miała w najbliższym sąsiedztwie zapewnioną pomoc lekarską. (t)

## Ukryli meble

### za co ukarano ich grzywną i aresztem

Małżonkowie Zofia i Jan Zientalscy zajęli w 1945 r. mieszkanie poniemieckie przy ul. Malborskiej nr. 10 wraz z meblami.

W czasie inwentaryzacji, przeprowadzonej przez OUL, **Zientalscy zatalli część mebli, podając, że stanowią ich własność.** Gdy sprawa wyszła na jaw, tłumaczyli się, że zatajone meble kupili od Niemca Tuma za 5000 złotych, po którym zajęli mieszkanie.

W ten sam sposób tłumaczyli się na wczorajszej rozprawie odbytej w Sądzie Okręgowym.

**Zofia i Jan Zientalscy zostali skazani po 5000 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.** (mp)




241)

Kurowski, który nie dał po sobie poznać, że podsłuchał całą rozmowę, wzruszył lekko ramionami.

— Na pozór sprawa wyglądała rzeczywiście rewelacyjnie. Nie zapominajmy o pobudkach, jakie mogły sprawić, że Mona Strobel złożyła panu swoją wizytę, bo przecież ta salonowa laleczka nie trudni się zawodowo podobnymi sprawami. Mam wrażenie, że kierowała nią zazdrość a pan, panie majorze wie najlepiej, jak absurdalna jest często logika kobiety zazdrosnej.

— Możliwe, że rzeczywiście przygnała ją tutaj zazdrość i pragnienie zemsty, niemniej na dnie tego wszystkiego tkwi pewien sens i obowiązkiem naszym będzie teraz ustalić, ile tkwi w tym prawdy, a ile fantazji!

— Co pan zarządza, panie majorze?

— Natychmiast zrewidować mieszkanie Oberlejtnanta Soboty i przesłuchać go.

— Oberleitnant Sobota jest wojskowym.

— Ale my jesteśmy gestapem!... Na wszelki wypadek niech pan się jednak skomunikuje z żandarmerią i prokuraturą wojskową.

— Słucham, pana majora!

— W międzyczasie niech pan ustali gdzie mieszka Oberlejtnant Sobota. A potem wspólnie z żandarmerią wojskową zrewidować dom!

— Słucham pana majora! Dostosuję się ściśle do jego dyspozycji, aczkolwiek przeczucie powiada mi, że to wszystko z czym przyszła do pana Mona Strobel, jest tylko wymysłem zazdrości histeryczki!

— Tak pan sądzi? — zawahał się Otto Friedenstab, który w tej chwili ulegał mocno wpływom swego nowego doradcy.

— Tak sądzę! Niemniej, zgodnie z pańskimi poleceniami, zorganizuje wszystko dokładnie, lecz bez zbytecznego pośpiechu.

Kurtz-Kurowski zorganizował wszystko bardzo szczegółowo.

Dwie godziny później zadzwoniono do mieszkania Oberlejtnanta Soboty.

Wieśka Gorkowska zaniepokoiła się, albowiem Heinz o tej porze nie wracał nigdy do domu, a poza tym otwierał zawsze drzwi własnym kluczem.

— Kto to może być? — wstrzymała dech, kiedy zadzwoniono raz jeszcze, tym razem mocniej i dłużej.

Umówili się z Heinzem, że w podobnych wypadkach Wieśka będzie udawała, że w domu nie ma nikogo.

— Nie otworzę, choćby mieli rozwalić drzwi! — stała się jeszcze niespokojniesza.

Nagle usłyszała wyraźnie dwa mocne i dwa krótkie zapukania — ich umówiony organizacyjny znak!

Dobiegła do drzwi i otwarła je.

Do przedpokoju wszedł szybko Marek Bierula w ubraniu węglarza z pustym brudnym workiem w rękach.

Nawet nie przywitał się z Wieśką, ale wyrzucił z siebie jednym tchem.

— W worku masz stary płaszcz i łachy. Przebierz się w nie, głowę owiń chustką i chodź za mną! Nie mamy wiele czasu!

— Grozi mi niebezpieczeństwo?

— Wkrótce będzie tutaj gestapo i przeprowadzi gruntowną rewizję! Doniesiono, że ukrywasz się w mieszkaniu Soboty... Żebyś nie zostawiła po sobie najmniejszego nawet śladu... Rozumiesz? Nikt nie może wiedzieć, żeś tu była!

— Rozumiem! — Wieśka narzuciła już na siebie stary *płaszcz*, przyniesiony jej przez *Bierulę*. Z etażerki porwała grzebień, z szafki piżamę, którą kupił *jej* onegdaj Sobota.

— Nie mam więcej żadnych rzeczy, bo przyszłam tu z baru dosłownie jak stałam! — stwierdziła, rozglądając się po pokoju.

Bierula wytarł jej twarz brudnym workiem od węgla.

— Nie możesz wyglądać tak, jak gdy byś wyszła prosto z kąpieli! — wtajemniczył ją w swój plan — Na następnym rogu stoi wóz z węglem. Woźnica jest naszym człowiekiem. Siądziesz z tyłu na wozie i pojedziemy razem do Mironiów, na Polesie Konstantynowskie... A stamtąd wytransportujemy cię za parę dni dalej... Na wszelki wypadek masz tutaj nową „Kenkartę" na nazwisko Janiny Brzozowskiej... Woźnica ma autentyczny kwit ze składu węgla, możecie więc jechać spokojnie.

Wieśka jest już gotowa do wyjścia, ale wciąż jeszcze rozgląda się po pokoju.

— Chodźmy! — przynagla ją Bierula.

Wieśka czerwieni się.

— Dobrze, zaraz pójdziemy... Czy nie sądzi pan jednak, że nie mogę odejść stąd, nie pozostawiwszy Oberlejtnantowi Sobocie paru bodaj słów wyjaśnienia... Przecież ten człowiek zrobił dla mnie tak bardzo wiele i...

(D. c. n.)

# SPORT

## Jugosławia — Łódź
### Sensacyjny mecz piłkarski

Poza ligowymi zawodami nie mieliśmy większej i ciekawszej imprezy. Nawet drużyny zagraniczne, które w ub. roku dość często odwiedzały Łódź, teraz jakoś omijają nasze miasto.

Byliśmy już raczej pogodzeni z tym, że nic ciekawego nie ujrzymy, aż tu nagle... bomba! Reprezentacja piłkarska Związków Zawodowych Jugosławii gra w Łodzi.

Kiedy? Czy aby naprawdę?

Na pewno tak. Drużyna Jugosławii już jest zakontraktowana. Sympatyczny ten zespół wystąpi w Łodzi w najbliższy czwartek, dn. 26 bm. na stadionie ŁKS. Przeciwnikiem Jugosłowian będzie reprezentacja Łodzi. W jakim składzie wystąpi Łódź — na razie nie wiadomo, ale jest pewne, że kapitan związkowy postara się o. najsilniejszą reprezentację.

Mecz czwartkowy będzie doskonałą szkołą dla piłkarzy łódzkich, którży w pierwszej połowie września zmierzą się z Krakowem w zawodach o puchar im. Kałuży.

## Żegnaj wago musza..
### Kasperczak ma 5 kg nadwagi

*„Głodni* byliśmy w Londynie" — słyszy się narzekania po przyjeździe naszej ekipy olimpijskiej.

Tymczasem okazuje się, że Kasperczak zgubił w Londynie i to zdaje się *już* bezpowrotnie, *wagę muszą.* Kasperczak miał startować w turnieju *pięściarskim* na Igrzyskach Sportowych Zw. Zawodowych i gdy wszedł na wagę... złapał się za swą bujną blond czuprynę.

Pięć kilogramów nadwagi!

Jak niepyszny wsiadł w pociąg i pojechał do domu.

## Z notatnika boksera

Najbliższe posiedzenie zarządu ŁOZB odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 19-ej w lokalu związkowym przy ul. Piotrkowskiej 67. Na zebraniu tym omówione będą sprawy terminów międzymiastowych meczów pięściarskich ŁODZI ze ŚLĄSKIEM, POMORZEM i POZNANIEM, a także inauguracyjne zawody sezonu, w których wezmą udział czołowi pięściarze okręgu łódzkiego. Zawody te projektowane są w przyszłą sobotę, chodzi więc o zestawienie możliwie ciekawie par w poszczególnych wagach.

* * *

Nadzwyczajne walne zebranie sekcji bokserskiej zwołuje na niedzielę, dnia 22 bm. KP ZJEDNOCZONE. Zebranie to odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 15-ej. Nie jest wykluczone, że między innymi, omówiona będzie sprawa ewentualnego połączenia się sekcji tego klubu z sekcją pięściarską Tęczy i stworzenia nowego klubu pod nazwą WŁÓKNIARZ-POŁUDNIE. Jak słychać, nie wszyscy pięściarze KP Zjednoczone są skłonni podpisać deklarację dla tego nowego klubu.

## Dzisiaj gra
### łódzka „Gwardia" w Zd. Woli

W dniu dzisiejszym drużyna piłkarska KS. „Gwardia", wyjeżdża na zawody w piłkę nożną do Zduńskiej Woli z miejscowym zespołem KS. „Metalowiec".

Drużyna łódzka wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie:

Ważyński, Grzybowski, Piątek, Gajewski, Szymczak, Jezierski, Malski, Mańkowski, Boroń, Goszczko, Matusiak, Podsiadły.

Drużyna Zduńsko-Wolska przeciwstawia następujący skład: Langner, Szczepański, Kapuściński, Ruta, Żakieta, Aleksin, Jabłoński, Barton, Muzaj, Janowski, Figiński, Kowalski.

Zbiórka zawodników drużyny łódzkiej w niedzielę o godz. 13,30 przed gmachem Komendy M. O. m. Łodzi ul. St. Jaracza 21.

## Kto zawinił — kogo ukarać?
### Na marginesie dyskwalifikacji Pietraszewskiego. — Kolarze wyznaczeni do Budapesztu nie czekali na specjalne zaproszenie

Cała niemal Łódź sportowa poruszona jest dyskwalifikacją jaka spadła na znanego kolarza łódzkiego Pietraszewskiego L., a ponieważ okoliczności które towarzyszyły wymiarowi kary są dla szerszego ogółu nie dość jasne, komentuje się je rozmaicie. W „Dzienniku Łódzkim" pojawił się na ten temat artykuł, biorący w obronę naszego mistrza. Są to tak zwane „okoliczności łagodzące", ale nie dość ściśle ujęte.

Byliśmy pierwsi i bodajże jedyni, gdy wskazywaliśmy na nienormalny tok sprawy Pietraszewskiego, tym bardziej więc dzisiaj uważamy za konieczne dać wierny obraz przebiegu tych wypadków, ażeby społeczeństwo sportowe mogło urobić sobie o tym co zaszło właściwy sąd. Informacji zasięgnęliśmy u źródła, to znaczy u tych działaczy ŁOZKol., którzy bezpośrednio z tą sprawą mieli do czynienia.

Otóż jak się okazuje, KS Partyzant był już w maju zawiadomiony listownie o wyznaczeniu Pietraszewskiego na obóz w Szczecinie i na wyjazd do Budapesztu. Na tak długi okres czasu Pietraszewski nie mógł uzyskać zwolnienia i na obóz się nie stawił. Nie przywiązywano do tego znaczenia, bo był w dobrej formie. O samym wyjeździe do Budapesztu PZKol. nie zawiadamiał zawodników, bo sprawy paszportowe były załatwione niemal w ostatniej chwili, dokładnie na dwa dni przed wyjazdem.

Dopiero 13 czerwca na zawodach mistrzowskich w Krakowie dano znać zawodnikom, że wyjazd nastąpi 15 czerwca. Tutaj PZKol. postąpił niewłaściwie, bo w Krakowie był przecież obecny prezes ŁOZKol. Karpiński, do którego w pierwszym rzędzie, jako czynnika oficjalnego Łodzi należało się zwrócić. Ale mniejsza z tym. Stało się. Zawodników w ten lub w inny sposób zawiadomiono o wyjeździe. Dalszy tok wypadków był następujący:

14 czerwca, a więc następnego dnia na zawodach kolarskich w Łodzi organizowanych przez KS Partyzant, zawodnik Piegat ponownie powiadomił Beka i Pietraszewskiego o wyjeździe. Bek po tych zawodach pojechał wieczorem do Koluszek i czekał na nocny pociąg do Pragi, licząc, że spotka w nim ekipę kolarską. Znalazł szczypiornistów, od których dowiedział się, że kolarze jadą dopiero następnego dnia. Bek niezwłocznie zawiadomił telefonicznie kierownika sekcji kolarskiej KS Partyzant, że Pietraszewski zdąży połączyć się w Koluszkach z grupą kolarzy, jeśli nawet wyjedzie z Łodzi 15 czerwca w południe. Bek pojechał do Warszawy a następnie, wraz ze wszystkimi innymi kolarzami, do Budapesztu.

Pietraszewskiego szukano w nocy(!) w domu, lecz go nie zastano, nikt natomiast nie pofatygował się odnaleźć go następnego dnia 15 czerwca, kiedy to Pietraszewski niefrasobliwie defilował w godzinach południowych na rowerze po ul. Piotrkowskiej!

Zdaje się, że w tym wypadku mamy do czynienia z wyraźnym brakiem dobrej woli, całe więc dochodzenie winno pójść w tym kierunku, ażeby ustalić, komu to przypisać: kierownictwu sekcji, czy Pietraszewskiemu?

W tym czasie, gdy Bek startował w Budapeszcie, Pietraszewski defilował po ulicach Łodzi. Obaj byli jednakowo poinformowani o wyjeździe, bo przecież Bekowi specjalnych zaproszeń nikt nie wysyłał.

Gdy sprawa Pietraszewskiego nareszcie po dwóch miesiącach „dojrzała" i znalazła się na porządku dziennym obrad PZKol., początkowo w obecności delegata ŁOZKol. była mowa o karze dwutygodniowej dyskwalifikacji, gdy jednak przedstawiciel Łodzi musiał zebranie to opuścić wcześniej, bo śpieszył się na pociąg, wyrżnięto dyskwalifikację do końca sezonu, a kierownikowi sekcji udzielono nagany.

Czyżby Warszawa doszła do wniosku, że w tej całej przykrej sprawie Pietraszewski zawinił więcej, niż kierownictwo?

## Wielki mecz Pabianic
### Piłkarze PTC grają dziś z Lechią (Gdańsk)

Dzisiaj Pabianice przeżywają wielki dzień pierwszych finałowych zawodów piłkarskich o wejście do ekstra klasy państwowej swej najlepszej drużyny PTC. z piłkarzami gdańskiej Lechii.

Mecz ten postanowiono rozegrać w Pabianicach, chociaż znacznie większą cieszyłby się frekwencją widzów gdyby odbywał się w Łodzi na stadionie ŁKS. Ale przeniesienie zawodów pociągało za sobą pewne ryzyko, zgoła inaczej bowiem czuje się drużyna przy tak poważnej próbie jeśli gra na własnym, dobrze znanym sobie terenie, niż na *obcym boisku.*

Pabianiczanie są pełni optymizmu i liczą na zdobycie tak cennych punktów. Czy się zawiodą? Raczej chyba nie, bowiem drużyna nie ma zamiaru stawać w pół drogi i, raz wziąwszy rozpęd, postanowiła dopiąć swego — znaleźć się w najwyższej klasie państwowej. Rozumie się, że PTC wystawia najsilniejszy zespół. Mecz rozpocznie się o godz. 18-ej. Nie trzeba dodawać jak wielkie zainteresowanie wywołały te zawody w Pabianicach. Również z Łodzi wybiera się na ten mecz wielu przysięgłych zwolenników sportu piłkarskiego.

## Trójmecz motocyklowy
### pod znakiem rywalizacji Zwoliński - Krakowiak - Kołeczek

Dzisiaj o godzinie 11-ej na boisku W. K. S. (Plac 9 Maja) będziemy świadkami pojedynku trzech klubów ligi żużlowej: **Olimpia (Grudziądz) - Tramwajarz (Łódź) — DKS (Łódź).** Wyścigi zapowiadają się ciekawie, ponieważ kluby te walczą o palmę pierwszeństwa w drużynowych mistrzostwach Polski.

Drużyna Olimpii startuje w składzie: Zwoliński, Najdrowski, Szałkowski, Matczak. Nazwisko Zwolińskiego jest w Łodzi mało znane, niemniej jednak jest to bardzo dobry kierowca znany na Pomorzu ze swej ambicji. **Olimpia ma na ogół zespół wyrównany i reprezentuje dość wysoką klasę jazdy.**

W skład drużyny Tramwajarza wchodzą: Kołeczek Tadeusz, Kamiński Józef, Kołeczek Witold i Debisz Tadeusz. **Najlepszym jest tutaj bezsprzecznie Kołeczek T., który na zawodach w Częstochowie zwyciężył ostatnio Wąsikowskiego** (Anglika) i przez to zapisał się na listę najlepszych motorzystów — żużlowców.

Drużyna DKS, to: Krakowiak, Więcek, Mucha i rezerwowy (nieustalony). W krótkiej historii łódzkiego sportu żużlowego **Krakowiak zapisał się już bardzo dobrze i stał się ulubieńcem publiczności.** Więcek i Mucha to również niezła klasa, a Kamiński pokazał co umie na wyścigach w Pucku w II eliminacji.

Trzeba jednak stwierdzić, że łódzkie kluby motocyklowe nie odegrały dotych czas w drużynowych mistrzostwach Polski takiej roli, jak się spodziewano i znajdują się na dalszych miejscach tabeli. **Grozi im nawet spadek z ligi! Nie jest to jednak wina zawodników, lecz maszyn.** Miejmy nadzieję, że KS Tramwajarz, który miał okres największych niepowodzeń, nareszcie przełamie złą passę, gdyż ekipa tego klubu **pojedzie na lepszych motorach,** niż dotychczas. Sądzimy, że zawodnicy łódzcy dadzą z siebie maksimum wysiłku i nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

Najciekawszym punktem programu dzisiejszych wyścigów będzie niewątpliwie **rywalizacja, którą Krakowiak i Kołeczek nawiążą ze Zwolińskim,** bo przecież **ta trójka jest najlepszą w swych klubach.** Biorąc chociażby to tylko pod uwagę, należy spodziewać się niezwykle ciekawych i emocjonujących biegów.

## Już są pewni wygranej
### Australia prowadzi w meczu z ČSR 2:0

**W BOSTONIE** odbywa się finał międzystrefowego meczu tenisowego o puchar **DAVISA** między **CZECHOSŁOWACJĄ** a **AUSTRALIĄ.** Pierwszy dzień zawodów zakończył się zwycięstwem tenisistów **AUSTRALII.** którzy wygrali dwie gry pojedyńcze i prowadzą w punktacji meczu 2:0. Nie chcemy przesądzać sprawy, ale zdaje się, że wynik pierwszego dnia przypieczętował już ostateczne zwycięstwo **AUSTRALII,** która tym samym zakwalifikuje się do właściwego finału i pokusi się o odebranie cennej nagrody drużynie USA.

W pierwszym spotkaniu mistrz **AUSTRALII QUIST** pokonał w 3-ch setach **CERNIKA,** który w drugim secie stawiał zacięty opór, lecz przegrał. Ostatni set był już tylko formalnością i trwał bardzo krótko. Wynik 6:2 12:11, 6:0.

**SIDWELL** sprawił wielką niespodziankę bijąc najlepszego Europejczyka, **DROBNEGO** w czterech setach. **DROBNY** grał poniżej swej formy i, nim zdołał nawiązać równorzędną walkę, już dwa sety miał przegrane. W następnych dwóch toczono walkę o każdą piłkę, toteż trwały one bardzo długo. Ostatecznie wygrał **AUSTRALIJCZYK** 6:3, 6:2, 9:11, 14:12.

## IKP — Filmowiec
### grają o finał klasy B

W dniu dzisiejszym na boisku „Wima" przy ul. Rokicińskiej o godz. 18-ej, odbędzie się mecz piłkarski w grupie finałowej o wejście do kl. B między drużynami Wł. Z. K. S. „IKAPE" a KS. „Finmowiec".

Drużyna „Filmowca" wystąpi w najsilniejszym składzie z Szymkowiakiem, Prociem, Waleńciakiem i Piątkowskim na czele. Mecz ten zapowiada się interesująco ze względu na awans do kl. B.

## Podziękowanie

Komenda M. O. m. Łodzi składa tą drogą podziękowanie ob. dyr Dąbrowskiemu i zarządowi Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi za bezinteresowne korzystanie z boiska sportowego dla funkcjonariuszy M. O. celem uprawiani[illegible] fizycznej.

# Kulą w płot!...

*Synek Sobka przychodzi pierwszy raz do szkoły. Wchodzi do klasy i zapytuje pierwszego z brzega ucznia:*
*— Nie wie kawaler, która tu jest klasa?...*
*— Pierwsza...*
*— To jest pierwsza klasa? — dziwi się chłopiec. — A gdzie są wyściełane ławki?*

*

*Plaża w Międzyzdrojach. Słońce grzeje aż miło. Panna Zosia i pan Ignacy opalają się.*
*— Niech mi pan powie coś przyjemnego... — szczebioce dziewoja.*
*— Cóż ja mogę pani powiedzieć... odpowiada młodzian. — Chyba to, że pani twarz przypomina mi słońce...*
*— Dlatego, że jest taka piękna?*
*— Nie, dlatego, że nie mogę na nią patrzeć...*

*

*Pan Bąbelek wyjechał w sobotę na urlop. W niedzielę zaczął padać deszcz. W poniedziałek ciągle jeszcze padał deszcz. We wtorek też. W środę pan Bąbelek zaczął się pakować.*
*Właściciel pensjonatu, w którym pan Bąbelek się zatrzymał, dowiedziawszy się, że dobrze płacący gość chce wyjechać, wpada do niego jak bomba:*
*— Co się stało? Już pan nas opuszcza? Może się panu u nas nie podoba? Może jedzenie nie smakuje?...*
*— Nie, nie mogę narzekać — odpowiada pan Bąbelek — tylko widzi pan, w mieście deszcz pada taniej...*

* * *

*Dwaj znajomi siedzą przy pół czarnej w kawiarni.*
*— Jak się panu podoba ta historia z tym Clay'em?... Ktoby pomyślał, że zrobi kapitulację....*
*— Przepraszam, co to znaczy kapitulacja? — dziwi się drugi.*
*— Kapitulacja?... Nie wie pan co znaczy kapitualcja?....*
*— Nie, nie wiem...*
*— Ja też nie wiem...*
*— No, widzi pan!... Pan też nie wie... Więc czemu się pan rzuca?...*
*— Dobrze, ja nie wiem, ale ja się nie pytam....*

* * *

*Nauczyciel zwraca się w szkole do ucznia:*
*— Powiedz mi, jak będzie czas przyszły od słowa „kraść"?*
*— „Siedzieć w więzieniu", panie profesorze...*

## Dokąd dziś pójdziemy

**LETNI TEATR „OSA" Zachodnia 43 tel 140-09**
Dziś o godzinie 19 min. 30 punktualnie komedia muzyczna R Benackiego pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
**Dziś dwa przedstawienia o godz. 16.30 i 20 „Musisz być moją".**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.
Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „CNOTLIWA ZUZANNA"

**TEATR POWSZECHNY**
Dziś o 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem **I. Górskiej** w roli tytułowej
Sztuka będzie grana jeszcze kilka dni

## KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
BAJKA — „Ostatnia szansa"
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych" Nr 26"
HEL — „Kobieta sama"
MUZA — „Okoliczności łagodzące"
POLONIA — „Zielone lata"
PRZEDWIOŚNIE — „Dragonwyck"
ROBOTNIK — „Kwiat miłości"
ROMA — „Monsieur La Souris"
REKORD — „Bella tańczy"
STYLOWY — Tajemnica nocy wigilijnej
ŚWIT — „Konwój"
TĘCZA — „Zaklęta narzeczona"
TATRY — Miasto „Bezprawia" (w ogrodzie)
WISŁA — „Zielone lata"
WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia"
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
ZACHĘTA — „W pogoni za mężem"

## Program radiowy na poniedziałek
### ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy, 12.25 Pieśni Brahmsa, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 Robert Schumann — I audycja z cyklu Kompozytor tygodnia, 15.30 Jeż — pogadanka, 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.30 Ludwik Beethoven, 17.00 Rozmowa o gwiazdach, 17.15 W letnie popołudnie, 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych, 19.00 Muzyka lekka, 19.00 Emancypantki 44 odc. pow. Bolesława Prusa, 20.15 Symulant, nowela, 21.00 Dziennik wieczorny, 22.00 Od gawota do foxtrotta, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka.






**Kupon Nr 10**

Co to za zwierzę ____________

Czy widzieliście je w Zoo ____________




Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137 47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
D—023548
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesieczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.